

Mariusz Sawa, *Ukraiński emigrant. Działalność i myśl Iwana Kedryna-Rudnyckiego (1896–1995)*, Lublin 2016, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Lublinie, ss. 379

Recenzowana książka wydana została cztery lata temu i nie umknęła niepostrzeżenie uwadze historyków polskich. Do tej pory napisano jej trzy recenzje (Ola Hnatiuk, Marcin Gaczkowski, Krzysztof Perzyna), co niewątpliwie zwiększa wymagania przed kolejnym recenzentem. Dotychczasowe oceny są wprawdzie krytyczne (O. Hnatiuk – nawet kąśliwa), lecz nie podważają znaczenia monografii Mariusza Sawy dla historiografii polskiej i badań nad dziejami Ukraińców i stosunków polsko-ukraińskich w XX w.¹

Mariusz Sawa jest pracownikiem lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej i naukowo zajmuje się badaniem historii Ukraińców żyjących we wschodniej części województwa lubelskiego (sam częściej określa ten obszar mianem Chełmszczyzny, który posiada prawo obywatelstwa bardziej w ukraińskiej niż polskiej historiografii i publicystyce), biorąc pod uwagę ich uwikłanie w działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) i walki polsko-ukraińskie w czasie II wojny światowej i tuż po niej. Wyraźnie wskazuje to na odwrót lubelskiego historyka od tematu recenzowanej książki i zwrot ku historii regionalnej, lecz wciąż ze szczególnym uwzględnieniem historii Ukraińców i stosunków polsko-ukraińskich. Autor posiada już zresztą spory dorobek piśmienniczy, głównie w postaci artykułów na skraju publicystyki i fachowego zajmowania się historią. Największym jednak jego osiągnięciem naukowym pozostaje recenzowana tutaj biografia. Dość wspomnieć, że jest ona jego rozprawą doktorską, napisaną pod kierunkiem Rafała Wnuka i obronioną w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (s. 19).

Bohater recenzowanej książki, Iwan Kedryn-Rudnycki, dożył niemal 100 lat (1896–1995), był ukraińskim dziennikarzem politycznym, publicystą, politykiem oraz organizatorem społeczno-politycznym, który, nie przymierzając, połowę życia spędził na emigracji w USA. W okresie międzywojennym był członkiem redakcji „Diła” – opiniotwórczej ukraińskojęzycznej gazety codziennej w międzywojennej Polsce oraz pełnił funkcję na kształt rzecznika prasowego Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej (URP) w latach 1928–1939, stanowiącej emanację Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO) – najwpływowszej wówczas ukraińskiej partii politycznej w Polsce. Był mimo to postacią z dalszego rzędu², a ponadto ustępował znaczeniem, wpływami, indywidualnością oraz autorytetem np. metropolicie Andrejowi Szeptyckiemu, przywódcy nielegalnego ukraińskiego podziemia niepodległościowego Jewhenowi Konowalcowi i nawet niektórym politykom UNDO (np. Wasyl Mudry, Dmytro Łewycki).

¹ O. Hnatiuk (rec.), *Review Essay. Conditio sine qua non. Mariusz Sawa. Ukraiński emigrant: Działalność i myśl Iwana Kedryna-Rudnyckiego (1896–1995)* [Ukrainian Emigrant: The Activities and Thought of Ivan Kedryn-Rudnytsky (1896–1995)]. *Instytut Pamięci Narodowej, 2016. 400 pp. Illustrations Bibliography. Indexes. PLN 31, 00, cloth.*, tłum. I. Strikha, „East/West. Journal of Ukrainian Studies” 2017, t. IV, nr 2, s. 275–290; M. Gaczkowski (rec.), *Mariusz Sawa, Ukraiński emigrant. Działalność i myśl Iwana Kedryna-Rudnyckiego (1896–1995)*, Lublin: Instytut Pamięci Narodowej, 2016, ss. 379, „Polonistyczno-Ukrainoznawcze Studia Naukowe” 2017, t. III, s. 216–218; K. Perzyna (rec.), *Mariusz Sawa, Ukraiński emigrant. Działalność i myśl Iwana Kedryna-Rudnyckiego (1896–1995)*, Lublin: Instytut Pamięci Narodowej 2016, ss. 379, ISBN 978-83-7629-944-0, „Studia Polonijne” 2018, t. XXXIX, s. 391–393.

² Por. ze zbliżoną uwagą: M. Gaczkowski (rec.), op. cit., s. 216–217.

Recenzowana praca wpisuje się w istniejącą w historiografii polskiej od początku XX w. tendencję biografistyczną w obszarze polskich badań nad dziejami Ukraińców, Ukrainy i stosunków polsko-ukraińskich. Nie sposób tu wyliczyć wszystkich monografii czy artykułów o charakterze przyczynkowym na temat ukraińskich indywidualności, trzeba tylko wspomnieć, że po ukazaniu się książki Mariusza Sawy opublikowane zostały biografie Wasyla Mudrego autorstwa Pawła Samusia, (częściowa biografia) Andreja Szeptyckiego – Magdaleny Nowak i przekład pracy o Stepanie Banderze niemieckiego badacza Grzegorza Rossolińskiego-Liebego³.

Książka została oparta na źródłach archiwalnych z zagranicznych placówek, wspomnieniach wydanych drukiem, w tym na memuarach jej bohatera („Żytta – Podiji – Ludy...”), które powinny być przetłumaczone na język polski (por. s. 14)⁴, prasie oraz odpowiednio wyselekcjonowanych opracowaniach (tematyka ukraińska w polskiej historiografii obrosła już w pokaźną literaturę). Autor dotarł do archiwów w Nowym Jorku, Edmonton, Monachium, Lwowie.

Pewien niedosyt budzi kwerenda przeprowadzona w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie (CDIAU), ponieważ Sawa nie zbadał np. znajdujących się tam zespołów archiwalnych UNDO, URP i „Związku Ukrainek” (przez wzgląd na fakt, że czołową działaczką tej organizacji była siostra Iwana Kedryna-Rudnyckiego, Milena Rudnycka)⁵. Oczywiście, kwerenda ograniczona tylko do tych trzech zespołów archiwalnych byłaby co najwyżej połowiczna. Wiele istotnych informacji zawierają bowiem także notatki Osypa Nazaruka (redaktor konkurencyjnej wobec „Dila” „Nowej Zorii”), przechowywane w jego archiwum osobistym w CDIAU (oznaczony nr. 359) oraz papiery Wołodymyra Starosolskiego (tzw. fond nr 360).

Innym dokumentem, którego autor nie zbadał, są „Dzienniki” pracownika redakcji lwowskiej „Nowej Zorii”, Stepana Hodowanego, z lat 1934–1939, napisane w języku ukraińskim; przechowywane w Oddziale Mikroform Biblioteki Narodowej. To niezwykle cenne źródło, które dotąd nie zostało jeszcze należycie zbadane przez historyków polskich, zawiera wiele istotnych informacji o Iwanie Kedrynie-Rudnyckim oraz jego otoczeniu zawodowo-politycznym⁶.

³ P. Samuś, *Wicemarszałek Wasyl Mudryj (1893–1966). Ugody polsko-ukraińskiej orędownik daremny*, Warszawa 2017; M. Nowak, *Dwa światy. Zagadnienie identyfikacji narodowej Andrzeja Szeptyckiego w latach 1865–1914*, Gdańsk 2018; G. Rossoliński-Liebe, *Bandera. Życie i mit ukraińskiego nacjonalisty. Faszyzm. Ludobójstwo. Kult*, tłum. S. Szymański, Warszawa 2018.

⁴ Niedawno opublikowane zostały dzienniki jego siostrzeńca Iwana Łysiaka-Rudnyckiego. Zob. І. Лисяк-Рудницький, *Щоденники*, red. Я. Грицак, Ф. Сисин, oprac. Я. Глистюк, Київ 2019.

⁵ Odpowiednio następujące tzw. fondy w CDIAU: ф. 344, ф. 392, ф. 319.

⁶ Biblioteka Narodowa, Oddział Mikroform, Archiwum Towarzystwa im. T. Szewczenki, Archiwum Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego „Ridna Szkoła”, mf. 69009, [S. Hodowany], Записник від 22/I. 1934. р. до 24/IV. 1935; ibidem, [S. Hodowany], Щоденні записки у Львові від 25. V. 1935 р. до 12 листопада 1935 р.; ibidem, [S. Hodowany], Від 22 січня 1937 р. до 30. III. 1937 р.; ibidem, [S. Hodowany], Записник від 31. III. 1937 р. – 26. VIII. 1937 р.; ibidem, [S. Hodowany], Записник від 27. VIII. 1937 до 2. II. 1938 р.; ibidem, [S. Hodowany], Записки з дня надень від 4 марта 1938 р.; ibidem, [S. Hodowany], Записник від 6. грудня 1938 р. до [brak zakończenia]; ibidem, Archiwa Partii Politycznych, Organizacji, Towarzystw, mf. 97228, Щоденник С. Годованого, співробітника редакції »Діла« [sic!]. 16. IX – 23. IX 1937.

Autor w sześciu rozdziałach przeanalizował kolejno następujące aspekty działalności Iwana Kedryna-Rudnyckiego: dziennikarski, komentatorski, polityczny oraz zapatrywania na nacjonalizm ukraiński i znaczenie roli Cerkwii greckokatolickiej dla ukraińskiego ruchu narodowego oraz stosunek do idei porozumienia polsko-ukraińskiego. Właściwa część pracy uzupełniona została kalendarium „kryzysu” w emigracyjnej Ukraińskiej Radzie Narodowej (UNR) (s. 359–360) oraz krótkim „Słownikiem pojęć” (s. 361–362). Suplementy te okazują się rzeczywiście pomocne w zrozumieniu zawiłych podziałów politycznych i frakcyjnych organizacji społeczno-politycznych w diasporze ukraińskiej w USA po II wojnie światowej.

Zachętą do przeczytania recenzowanej książki jest jej nietypowy, jak dla biografii, problemowy układ treści. Taki zabieg metodologiczny nie powiódł się jednak autorowi. Alinearność narracji pociągnęła za sobą chaos informacyjny. Funkcję kontekstu spełniają krótkie wprowadzenia do danego problemu, np. rozwlekłe przedstawienie historii emigracji ukraińskiej w Ameryce Północnej przed przyjazdem Iwana Kedryna-Rudnyckiego do USA odgrywa rolę tła omówienia głównego zagadnienia (s. 139 i n.). Wywody autora są logiczne, lecz czytelnik musi dekonstruować narrację, by lepiej zrozumieć postawę przedstawionej w książce postaci i odnaleźć właściwy kontekst jej poglądów i sposobu myślenia. Nie sposób także w pełni wychwycić charakteru badanej przez niego postaci. Zanika tak istotny fakt, że krytyczne wypowiedzi i postawy Kedryna-Rudnyckiego na temat rusofilów (autor, za badaną postacią, posługuje się określeniem „moskalofile”), pojawienia się odrębności etnicznej Łemków, Huculów (o Bojkach dziennikarz ten się nie wypowiadał, w każdym razie nie widać tego w pracy), kreowania tożsamości Polaka wyznania greckokatolickiego miały jedno wspólne podłoże: obawa o „rozczłonkowanie” narodu ukraińskiego (s. 121).

Autor tworzył w ten sposób kontekst wertykalny zamiast kontekstu horyzontalnego. Wskutek tego brakuje właściwego tła postaci, np. otoczenia zawodowo-politycznego Kedryna-Rudnyckiego (to byłby ów kontekst horyzontalny), nastrojów społecznych wśród ukraińskich mieszkańców międzywojennej Polski. Szczególnie ten niedobór objawił się jednak, gdy autor przedstawił swego bohatera jako organizatora politycznego na emigracji w USA. Zamiast „gęstego opisu” jest tam jednostajny natłok informacji. Trudno w nim ocenić rzeczywistą rolę Kedryna-Rudnyckiego jako czołowego adherenta funkcjonowania emigracyjnej UNR. Autor niezbyt fortunnie dla samego tematu nie podążył w kierunku stworzenia biografii pretekstowej, mimo bogatej literatury przedmiotu, np. znane mu doskonale monografie Mirosława Szumiły o Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, Ryszarda Tomczyka o UNDO i Roberta Potockiego o „kwestii ukraińskiej” w polityce polskiej w latach 1930–1939⁷.

Nie przeczy to jednak temu, że autor napisał biografię bez wątplenia szczegółową. Pod tym względem wyróżnia się zwłaszcza detaliczny opis rywalizacji politycznej na emigracji w USA w latach siedemdziesiątych XX w. z udziałem Iwana Kedryna-Rudnyckiego, oparty w głównej mierze na jego korespondencji (s. 173 i n.). Szkodą dla tej części pracy (rozdział III) jest brak podsumowania, dzięki któremu czytelnik mógłby utrwalić sobie najważniejsze jej wątki. Indywidualność opisywanej postaci gubi się bowiem wyraźnie w gąszczu przedstawionych tam faktów. Ta część

⁷ M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, Warszawa 2007; R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925–1939*, Szczecin 2006; R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003.

pracy ujawnia mimo to zmysł organizatorski Kedryna-Rudnyckiego, który tylko wskutek niesprzyjających okoliczności nie mógł się w pełni zaprezentować. Widać także troskę badanej przez autora postaci o zgodę i jednomyślność powojennej emigracji ukraińskiej w USA (np. s. 171) oraz wysiłek włożony w zaznajomienie opinii publicznej i kręgów politycznych „w całej Ameryce” z faktem istnienia nieradzieckiej, niepodległościowej emigracji ukraińskiej (s. 157). Autor ukazuje badaną postać jako patriotę ukraińskiego, który nieugięcie zwalczał po II wojnie światowej postulat niektórych działaczy emigracyjnych, by uznać USSR za „ukraińskie państwo”. Kedryn-Rudnycki bronił stanowiska, że legalną formą państwowości ukraińskiej była Ukraińska Republika Ludowa, wówczas z własnymi atrybutami władzy na wychodźstwie (s. 172). W dążeniu Kedryna-Rudnyckiego do owej jednomyślności w obrębie emigracji ukraińskiej ujawniał się, prócz aspektu antyradzieckiego, także sprzeciw wobec ukazywanej przez pochodzących z Galicji Ukraińców wyższości nad ich naddnieprzańskimi rodakami.

Fragment pracy o nieudanych zabiegach Iwana Kedryna-Rudnyckiego o utworzenie wspólnej platformy porozumiewawczej organizacji społeczno-politycznych w diasporze ukraińskiej w USA w latach siedemdziesiątych XX w. uzmysławia, że przyswiecejąca temu idea od początku skazana była na porażkę. Świadczą o tym też starania podejmowane wcześniej przez ukraińskich emigrantów z Czechosłowacji i ukraińskich działaczy z Polski w okresie międzywojennym. Ustalenia autora w tym kontekście pozwalają wysnuć (wychodzący poza ramy recenzowanej książki) wnioski, że politycy ukraińscy najbliższe zrealizowania tej idei byli w połowie lat trzydziestych XX w., choć nawet wówczas nie zdołali oni utworzyć projektowanej przez nich Wszuchukraińskiej Rady Narodowej.

Książka Mariusza Sawy zawiera kilka merytorycznych nieścisłości. Gdy autor pisał o błyskotliwym porównaniu traktatu ryskiego z 1921 r. do rozejmu andruszowskiego z 1667 r., który przedstawił w publicystyce Iwan Kedryn-Rudnycki (s. 252–253), należało uściślić, że już przed nim takiego porównania dokonał Wołodmyr Kedrowski, umieszczając je w tytule swoich wspomnień *Ryżske Andrusowo...*⁸

Wołodmyr Baczyński popełnił samobójstwo w 1927, nie – jak podał autor – 1926 r. Tym bardziej wątpliwe jest w związku z tym tłumaczenie, że nieszczęśliwa śmierć tego polityka stanowiła skutek zawodu, jaki przyniósł mu Józef Piłsudski, gdy lekceważył jego prośby o spotkanie (s. 255). Autor nie wziął pod uwagę tego, że Baczyński był przedmiotem bezprzykładnego ostracyzmu ze strony lwowskich polityków ukraińskich, którzy celowo postępowali go za skłonność do porozumienia się z polską władzą państwową.

Wątpliwe, by metropolita Andrej Szeptycki dążył do porozumienia z polską władzą państwową, zakładając Ukraiński Związek Katolicki w 1930 r. (s. 265), gdyż jego głównym motywem była raczej rywalizacja z greckokatolickim biskupem stanisławowskim Hryhorijem Chomyszynem, który w tym czasie przekształcił Ukraińską Organizację Chrześcijańską w Ukraińską Partię Ludowo-Katolicką (UKNP). Tym bardziej zadziwia owo twierdzenie autora, ponieważ właśnie ta ostatnia partia polityczna oraz jej następczyni, która również powstała z poręki biskupa stanisławowskiego (Ukraińska Odnowa Ludowa), uchodziły powszechnie za stronnictwa lojalne wobec polskiej państwowości.

⁸ В. Кедровський, *Рижське Андрусово. Спомини про російсько-польські мирові переговори в 1920 р.*, Вінніцер 1936.

Wypadałoby skomentować, dlaczego Iwan Kedryn-Rudnycki zestawił tzw. proces brzeski i bolesną dla ukraińskich mieszkańców południowo-wschodniego krańca Polski tzw. wojskowo-policyjną pacyfikację z COP-em oraz budową portu w Gdyni (s. 272).

Współpraca Kedryna-Rudnyckiego z czasopismem „Natio”⁹ nie odbywała się, wbrew twierdzeniom autora, w ramach idei współpracy polsko-ukraińskiej (s. 26). To ukazujące się tylko w 1927 r. (o czym autor nie napisał) czasopismo było subwencjonowane przez Niemcy, które w tym czasie prowadziły tzw. wojnę celną z Polską¹⁰.

Osyp Nazaruk nigdy nie opublikował żadnego tekstu w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim” (autor podał inaczej, s. 27). Dwa skrypty jego artykułów o Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i wizerunku Polski w opinii Ukraińców nie zostały tam ostatecznie wydrukowane¹¹. W tym polskim czasopiśmie pojawił się jeden tekst – znany, co trzeba podkreślić, Sawie (s. 67–68) – autora o pseudonimie „O. H.” Inicjały te są wprawdzie tożsame z cyrylicznym zapisem monogramu „O. H.”, którym Nazaruk często sygnował dokumenty, lecz autor omawianego tekstu przedstawił się jako syn setnika Ukraińskiej Armii Galicyjskiej, co wyklucza możliwość przypisania autorstwa właśnie Nazarukowi¹². Sam zresztą wyznał w połowie lat trzydziestych XX w., że „nigdy w mojem [pisownia oryginalna]¹³ życiu nie napisałem artykułu w języku polskim”¹⁴.

Nieoczywiste jest, by Iwan Kedryn-Rudnycki stał się ideodawcą utworzenia polskojęzycznego czasopisma ukraińskiego (s. 28), wokół czego w 1938 r. toczyła się dyskusja wśród lwowskich polityków ukraińskich, związanych m.in. z Komitetem Kontaktowym. Z badanych przez autora tej recenzji źródeł wynika, że jednocześnie taką potrzebę wyrażali Osyp Nazaruk (redaktor lwowskiej „Nowej Zorii”) i Wasyl Mudry (wicemarszałek sejmu, ówczesny lider UNDO i URP). Iwan Kedryn-Rudnycki mógł natomiast jedynie powtórzyć to, co przedstawili ci dwaj politycy ukraińscy¹⁵.

Dyskusyjne wydaje się także umieszczenie informacji o tym, jakoby pierwszy Ukrajiniec w Ameryce Północnej, Jan Bogdan (w książce wystąpił jako Wawrzyniec Bohun), pojawił się na początku XVII w. wraz z przybyłymi do osady w Jamestown polskimi kolonistami. Jest to raczej supozycja oparta na pseudologii ukraińskich historyków z północnoamerykańskiej diaspory (s. 141).

Autor podał niewłaściwie, że „[w Wiedniu na początku I wojny światowej] działała też Ukraińska Najwyższa Rada, zastąpiona wkrótce przez Ukraińską Radę Główną” (s. 145). Otóż najpierw istniała wówczas Główna Rada Ukraińska, która następnie została przekształcona w Ogólną Radę Ukraińską. Opisując historię porozumień polsko-ruskich/ ukraińskich w Galicji, Sawa pominął również fakt, że ugoda z 1914 r. nie mogła zostać zrealizowana z uwagi na wybuch I wojny światowej, który uniemożliwił przeprowadzenie wyborów do galicyjskiego sejmu krajowego (s. 250).

⁹ Pełna nazwa czasopisma: „Natio. Pismo poświęcone sprawom narodowościowym w Polsce”.

¹⁰ Por. A.A. Zięba, *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej. Ukraińskie Biuro Prasowe w Londynie oraz jego konkurenci polityczni (do roku 1932)*, Kraków 2010, s. 163.

¹¹ Центральний державний історичний архів України у Львові (dalej: ЦДІАУ), спр. 224, list W. Bączkowskiego do O. Nazaruka, Warszawa 23 VII 1934, k. 3.

¹² O. H., *List do Redakcji*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1934, nr 43, s. 11.

¹³ Wszystkie uzupełnienia w tej recenzji pochodzą ode mnie, o ile nie zaznaczono inaczej.

¹⁴ ЦДІАУ, ф. 359, оп. 1, спр. 138, J. Nazaruk, Polska w oczach Ukraińca, [b.d.], k. 1.

¹⁵ Ibidem, спр. 45, notatka Nazaruka z zebrania w siedzibie RSUK, [Lwów] 11 IV 1938, k. 5v; ibidem, notatka Nazaruka z 19. zebrania Komitetu Kontaktowego, [Lwów] 6 IV 1938, k. 119v–120.

Razi do pewnego stopnia sformułowanie, że „w prasie polskiej królowały tendencje prorosyjskie” (s. 26). Autor nie określił momentu, kiedy miały rzekomo przeważać owe tendencje. Sądzić należy, że odnosiło się to do czasu, gdy podpisany został polsko-radziecki układ o nieagresji (25 VII 1932 r.), którego zarówno Iwan Kedryn-Rudnycki, jak Mykoła Kowalewski (autor powołał się na jego wspomnienia) byli przeciwnikami. Wydaje się natomiast, że Sawa uległ w tym miejscu perswazji źródłowej. W tym kontekście należy także rozpatrzyć następujący fragment recenzowanej pracy: „[o]statnie lata przed wybuchem I wojny światowej to szybki upadek idei rusofilskich w Galicji, mimo poparcia Polaków w osobach namiestników [Leona] Pinińskiego czy [Andrzeja] Potockiego” (s. 54). Autor nie uwzględnił w tym miejscu faktu, że właśnie polityka ostatniego namiestnika galicyjskiego przed wybuchem tego konfliktu światowego, Michała Bobrzyńskiego, która miała jednoznacznie wymiar antyrosyjski, wymierzona była także w galicyjskich rusofilów¹⁶. Autor, innymi słowy, egzageruje nastroje prorosyjskie w polskiej prasie okresu międzywojennego, a jednocześnie umniejsza znaczenie antyrosyjskiej w wymowie polityki Bobrzyńskiego do połowy 1914 r. Niezależnie od tego, jaka rzeczywistość była intencją autora, czytelnik może uznać, że Polacy taktycznie porozumiewali się z Rosją (ZSRR) przeciw Ukraincom.

Trudno mówić o „obywatelach cesarstwa [austrowęgierskiego]”, raczej o poddanych (s. 53). Zastanawia także to, jakie polskie spisy ludności z lat 1923 i 1938 autor miał na myśli (s. 310). Wypada raczej mówić o wyborach do sejmu i senatu w 1922 r., niż tylko do niższej izby ustawodawczej, przynajmniej ze względu na to, że były to pierwsze po odzyskaniu niepodległości wybory do izby wyższej w Polsce (s. 270).

Stosunkowo wiele jest potknięć językowych (głównie niewłaściwe formy pisowni nazwisk, zapożyczenia składni z języka ukraińskiego i innych niepoprawnych form językowych). By nie być gołosłownym, trzeba tu je przedstawić. Oto one: „Chimka” zamiast Himka (zapis nazwiska amerykańskiego historyka zapewne autor oparł na jego ukraińskim wariantcie – Химка; s. 17, przypis 83); „Prycak” zamiast Pricak (s. 41, 341); „Maciewycz” zamiast (Kost) Macijewycz (s. 60); „Łypiński”, „Łypyński” zamiast (Wiacesław) Łypynski (s. 238, 242); „Zubłykewycz”, „Zubłykiewicz”, „Zublykewicz” zamiast (Jewhen) Zyblikewycz (s. 228–229); „Syczynski” zamiast (Miroslaw) Siczynski (s. 276); „Ordyński” zamiast (Soter) Ortyński (s. 322); „Cyryl Hankiewicz” zamiast Mykoła Hankewycz (galicyjski socjaldemokrata ukraiński; s. 249); „Prychodak” zamiast (Wiktor) Prychodźko (s. 160, przypis 172; s. 324, przypis 105); „Kirył Studyński” zamiast Kyryło Studynski (s. 92); „Kuźmowicz” zamiast (Wołodymyr) Kuźmowycz (s. 226); „Bachriany” zamiast Bahriany (s. 150), choć w Indeksie osób – „Bahriany” (s. 367); „Suchy”, ale w Indeksie osób – „Suchyj” (s. 52, 377); „Georga” zamiast (Davida Lloyd) George’a (s. 118); „Łękawski” zamiast (Stepan) Łenkawski (s. 228); „[o] Michajle” zamiast o Mychajle (Ściborskim; s. 243); „z Cyrylem” zamiast z Kyryłem (Tryłowski; s. 249); „Hałuszyński” zamiast (Mychajło) Hałuszczynski (s. 25, 94, 265); „Kupczyński” zamiast (Roman) Kupczynski (s. 38); „Strutyński” zamiast Strutynski (s. 32, 223); „Dobrański” zamiast Dobranski (s. 153, 166, 175); „Kaszyński” zamiast (Petro) Kaszynski (s. 165, 176); „Peleński” zamiast Pełenski

¹⁶ Klarownie to przedstawił historyk ukraiński Roman Lechniuk w pracy, której skądinąd Sawa nie mógł znać, przygotowując recenzowaną tutaj książkę. Zob. P. Лехнюк, *На порозі модерного світу. Українські консервативні середовища в Галичині в першій чверті XX століття*, Львів 2019, s. 102–103.

(s. 176); „Baczyński” zamiast Baczynski (s. 230); „Żukowski” zamiast Żukowski (s. 219); „Makowiecki” zamiast Makowecki (s. 175); „Rudnicki” zamiast Rudnycki (s. 98, 229), choć autor jasno zadeklarował we Wstępie przyjęcie tego drugiego wariantu nazwiska (s. 18); „Rudniczy” zamiast Rudnyccy (s. 140, 257); ponadto jednocześnie Barwinski i Barwiński o tym samym człowieku (s. 23 oraz przypis 24 na tej stronie); Dmytro Lewycki i Dmytro Łewycki (s. 61, 222, 266, 337 oraz 23, 74–76); „Wołodymyr Starosolski” zamiast Jurij Starosolski, ponieważ ten pierwszy zmarł w 1942 r. (s. 304); „Święcicka” zamiast Swiencicka (na kształt nazwiska Ilariona Swiencickiego; s. 230).

Występują także następujące potknięcia językowe: „Shenandoach” zamiast Shenandoah (s. 36); „czernichowskiej” zamiast (guberni) czernihowskiej (s. 53); „Halicja” zamiast Galicja (s. 65); „zachodniohalicki” zamiast zachodniogalicyski (s. 126); „Gródek” zamiast Gródek Jagielloński (s. 225, 229–230); „Włodzimierz Wołyński” zamiast Włodzimierz (s. 121); „holokaust” i „holocaust” zamiast Holokaust w odniesieniu do Zagłady Żydów (s. 235, 338); raczej Naddnieprzańcy niż „naddnieprzańcy” (s. 236); petlurowcy niż „Petlurowcy” (s. 136); ponadto raczej „Przyczynki...” niż „Przyczyny do historii ukraińskiej rewolucji” Jewhena Konowalca (s. 222); raczej „Polsko-ukraiński problem” niż „Polsko ukraiński-problem” (s. 283); „Polak Greko-Katolik”, nie „Polak Grekokatolik” (s. 121); raczej żądali niż „zachęcali przywrócenia ideałów Pragi 1848 r.” (s. 248); raczej osaczony niż „otoczony” (s. 209); milczeli niż „zmilczeli” (s. 265); jednocześnie „Rozbudowa Nacji” i „Rozbudowa Nacji” (s. 228, 243); jednocześnie także „na Ukrainie” (s. 45, 168, 177, 236, 240, 334, 336, 338) i „w Ukrainie” (s. 341); „w Ukrainie sowieckiej” (s. 329, 361), „na Ukrainie sowieckiej” (s. 201, 257) i „na Ukrainie Sowieckiej” (s. 172) oraz „w Ukrainie radzieckiej” (s. 151, 169), „w Ukrainie Radzieckiej” (s. 168) i „na Ukrainie Wschodniej” (s. 290).

Prócz tego występują zapożyczenia językowe z języka ukraińskiego na płaszczyźnie gramatycznej, np. w tytule jednego z podrzdziałów „Ukraińska prasa Ameryki” zamiast np. Ukraińska prasa w Ameryce (s. 36); „Ukraińcy Wołynia” zamiast np. Ukraińcy na Wołyniu (s. 281); „Ukraińców diaspory” zamiast Ukraińców w diasporze (s. 294); ponadto także „genocyd” zamiast ludobójstwo (s. 277).

Niekiedy autor przejmuje język narracji źródłowej, np. posługuje się terminami „przedparlament” (s. 12, 147, 148, 339), którym działacze ukraińscy określali Ukraińską Radę Narodową¹⁷; „korytarz” odnośnie do międzywojennego województwa pomorskiego (s. 115); „wielka Rosja” (s. 55). Autor pisał ponadto o istniejącej na emigracji Ukraińskiej Radzie Narodowej jako o parlamencie – to przejęcie języka źródeł (np. s. 149). Była to tymczasem zaledwie namiastka izby ustawodawczej, tworzona przez część, wprawdzie najbardziej patriotyczną, diasporę ukraińską. Właściwiej w związku z tym byłoby posługiwać się terminem „quasi-parlament”. Owa Rada nie mogła przecież równać się w żaden sposób z państwowymi tudzież narodowymi izbami ustawodawczymi. Wzbudza także zaciekawienie fraza „zapadłe wieś” (s. 88).

Ponadto recenzowana książka zawiera, wprawdzie nieliczne, lecz zauważalne kolokwializmy, np. „w Stanach” zamiast „w Stanach Zjednoczonych” (s. 36, 300); „I wojna” zamiast „I wojna światowa” (s. 55); „[Rosjanie obsadzali administrację] swoimi ludźmi” (s. 55); „[Mykoła] Liwycki przymykał na to oko” (s. 183); „[Anton Janiowski] miał mu za złe” (s. 289) oraz skrót myślowy, np. „[...] temat Wersalu, którego Wilson był współautorem” (s. 131). Nieporządek w pracy wynika także z tego,

¹⁷ W połowie lat trzydziestych XX w. emigranci ukraińscy oraz działacze ukraińscy w Polsce nazywali tak także niedoszłą do skutku Wszchukraińską Radę Narodową.

że autor nie zawsze informuje, iż pogrubienia czcionki w cytowanych tekstach źródłowych pochodzą od niego (s. 100, 136, 265, 274–275).

W recenzowanej książce zdarzają się również drobne błędy literowe: „stosunków w Niemcami” (s. 118), „[...] nie jest równoznaczna w popieraniem nazizmu” (s. 143); „[...] Amerykańki Komitet Pomocowy” (s. 155), „Kedryna” zamiast Kedryna[-Rudnyckiego] (s. 233), „Adrija” (Melnika) (s. 236), „Adrija” (Liwyckiego) (s. 296), „w różnych zakresie” (s. 256); „dwóch frakcjom” (s. 206). Niepokoją także następujące potknięcia językowe: „za wyjątkiem” (s. 148, 299, 233, 242, 250, 264), „dlatego, bo” (s. 96), „mimo tego” (choć to zapewne kalka z języka ukraińskiego) (s. 33, 97, 111, 293).

Recenzowana książka zawiera także pewne niedociągnięcia warsztatowe, np. nieoczywisty jest przypis 30 na s. 11, przypisy na s. 178–200, 299 zostały sporządzone bez zastosowania skrótów (np. *ibidem*). Podano niedokładny tytuł książki Ryszarda Tomczyka: „«Ukraińskie Narodowo Demokratyczne Zjednoczenie...»” zamiast „Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...” (s. 355). Występują także dwa biogramy Mykoły Strutynskiego (s. 32, 234). Podrozdział o stosunku Iwana Kedryna-Rudnyckiego do wydarzeń na czechosłowackiej (do końca 1938 r.) Rusi Podkarpackiej zawiera fragment o jego postawie wobec rusofilstwa i jego międzywojennej odmiany – radianofilstwa, który zupełnie nie pasuje do tej części pracy (s. 110–112).

Autor nie wyeksponował, niezbyt szczęśliwie dla badanego przez niego tematu, cennej charakterystyki Iwana Kedryna-Rudnyckiego, którą przedstawił Roman Ilnycki. Niejako schował ją w przypisie (s. 271, przypis 176), choć lepiej byłoby umieścić ją w tekście głównym i analitycznie skomentować. Ponadto budzi niedosyt to, że autor nie wymienił nazw zespołów archiwalnych w Bibliografii. Przykładowo zupełnie nie daje informacja, że zbadał on „korespondencję Iwana Kedryna-Rudnyckiego” w CDIAU. Sawa w ten sposób nie wyjawiał nazw/-y zespołu/-ów archiwalnego/-ych.

Ponad wszystko zastanawia to, dlaczego autor nie wyjaśnił znaczenia pseudonimu bohatera jego książki, który po II wojnie światowej stał się częścią jego nazwiska: Kedryn.

Mimo powyższych uwag, może nazbyt drobiazgowych, książka Sawy zasługuje na uwagę także ze względu na niektóre cenne spostrzeżenia. Autor potrafił doskonale ocenić nastroje panujące w otoczeniu Iwana Kedryna-Rudnyckiego, z zachowaniem wszelkich proporcji. Widać to choćby w następującym fragmencie: „[n]iektórzy ludzie związani z polityką mieli świadomość tego, że nie formują głównego nurtu życia diaspory, ale nadal wierzyli w swoją misję” (s. 187). Sawa trafnie ukazał także, że Kedryn-Rudnycki ujawniał orientację proniemiecką, co było w zasadzie cechą typową dla ówczesnych ukraińskich, niepodległościowych działaczy politycznych z Galicji. Lektura tej książki prowokuje do postawienia pytania nie tyle o przyczyny takiej sytuacji, co raczej o to, czy istnieli tacy działacze ukraińscy o probrytyjskich, proaliantkich poglądach, np. w czasie I wojny światowej. Z recenzowanej pracy wynika także, że bohater książki to zagorzały krytyk polsko-radzieckiego układu o nieagresji z 1932 r. (s. 102). Wartościowa jest również analiza poglądów Iwana Łysiaka-Rudnyckiego (siostrzeniec Iwana Kedryna-Rudnyckiego) o banderowcach (s. 239–242).

Iwan Kedryn-Rudnycki cechował się przez cały okres swej działalności politycznej stałością wyznawanych poglądów (szczególnie w odniesieniu do tak prymarnych zasad, jak np. idea niepodległości) i zajmowanych postaw, a mimo to będąc w podeszłym wieku, zrewidował niektóre swoje zapatrywania. W połowie lat osiemdziesiątych XX w. przyznał, że układ Piłsudski – Petlura „upadł ze względu na niedojrzałość polityczną Ukraińców, małe poparcie dla Petlury w przeciwieństwie do nośnych hasel

bolszewickich, niedostrzeżenie w Ukraińcach równoprawnego partnera [przez Polaków]” (s. 300–301). Dotychczas nigdy tak dojrzałe nie oceniał tej polsko-ukraińskiej współpracy wojskowej. Wpływ na tę zmianę oceny miała nie tylko perspektywa kilkunastu lat, lecz także to, że Kedryn-Rudnycki musiał ją sformułować na podstawie lektur prac historycznych, publikowanych dokumentów archiwalnych. Zastanawia, czy wpływ na tę ewolucję w ocenie układu Piłsudski – Petlura miało skądinąd wciąż cenne poznawczo dwutomowe wydanie dokumentów w 1983 r. pod redakcją Tarasa Hunczaka, pt. *Ukraine and Poland in Documents 1918–1922* (New York–Toronto).

Praca Sawy ponad wszelką wątpliwość jest obiektywna. Autor nie pominął w analizie nawet najbardziej kontrowersyjnych wypowiedzi bohatera monografii, m.in. o tym, że pośrednio za wybuch II wojny światowej odpowiedzialność ponosiło „całe polskie polityczne zorganizowane społeczeństwo” (s. 118) oraz „żaden inny rzeczywisty, [sic!] czy wydumany wróg Polski i Polaków polskiego państwa nie zniszczył. Nikomu innemu tylko samemu sobie mogą przypisać [Polacy] tę zasługę” (s. 119)¹⁸. Nie może w związku z tym zakrawać na paradoks konstatacja autora o „silnym[,] emocjonalnym wręcz powiązaniu [Iwana Kedryna-Rudnyckiego] z polskością. Był typowym polskim Ukraińcem” (s. 339). Piszący tę recenzję uważa jednak, że owa cecha wynikała z wyrośnięcia Kedryna-Rudnyckiego w kulturze polskiej, w polskim otoczeniu i polskiej atmosferze politycznej. Jednocześnie przypuszczam, że autor chciał wskazać poprzez to, że badana przez niego postać posiadała organiczne (jako „typowy polski Ukrainiec”) prawo do krytyki postępowania polskiej władzy państwowej w okresie międzywojennym, polskich ugrupowań politycznych, jak również polskiego społeczeństwa. Wygląda to na zabieg usprawiedliwienia badanej postaci za jego krytykę w tym kontekście, która niemal zawsze była ostra, a niekiedy niesprawiedliwa. Z recenzowanej pracy wynika pośrednio (autor jasno tego nie sformułował), że Iwan Kedryn-Rudnycki opierał swoje sądy o Polakach na stereotypach. Autor przejął ten punkt widzenia, pisząc tytułem wprowadzenia do zagadnienia stosunku Kedryna-Rudnyckiego do idei porozumienia polsko-ukraińskiego o „różnej pozycji społecznej (Rusin-chłop, Polak-pan)” (s. 247). Społeczne („klasowe”) i narodowe uprzedzenie bohatera recenzowanej książki do Polaków można odnaleźć także w jego skądinąd ponad wszelką miarę wartościowych pod względem faktograficznym wspomnieniach („Żyttia – Podiji – Ludy...”).

Iwan Kedryn-Rudnycki był postacią nieszablonową, cechującą się wyrachowaniem w działaniu. Widać to na przykładzie następujących po sobie faktów, jakim były jego uczestnictwo w Kongresie założycielskim OUN (1929 r.) oraz seria jego artykułów w „Dile”, drukowana w następnym roku, o potrzebie „unormowania” relacji na linii ukraińska mniejszość narodowa – polska władza państwowa. W czasie II wojny światowej publikował on w kolaboracyjnym czasopiśmie ukraińskojęzycznym („Krakiwski Wisti”), a po wojnie kordialnie korespondował z Jerzym Giedroyciem.

Wbrew temu, co uważa Ola Hnatiuk, ustalenia Mariusza Sawy na temat kolaboracji Iwana Kedryna-Rudnyckiego są właściwie uargumentowane i prowokują do myślenia. Problem kolaboracji tej postaci może wprawiać w zakłopotanie historyków, lecz autor, trzeba to przyznać, wieloaspektowo go rozstrzygnął. Uniknął także stworzenia legendy bohatera swojej książki, choć na wielu stronach można odnaleźć dowody jego sympatii do Iwana Kedryna-Rudnyckiego. Niezwykle cenna jest uwaga

¹⁸ Czcionka rozstrzelona w cytowanej wypowiedzi została w recenzowanej książce pogrubiona, zapewne przez autora, choć tego nie podkreślił.

autora, że „[m]ożna zaryzykować tezę, że Kedryn był nacjonalistą ukraińskim, nie tak radykalnym jak Bandera, ale bliskim w poglądach Konowalcowi przewodzącemu UWO” (s. 340). Konstatacja ta powinna wywołać dyskusję wśród historyków nad rozumieniem nacjonalistycznej postawy patriotów i niepodległościowców ukraińskich w pierwszej połowie XX w. Okazuje się bowiem, że można było zostać nacjonalistą ukraińskim (trzeba podkreślić: nie narodowcem, lecz nacjonalistą), nie godząc się na terrorystyczne praktyki UWO i OUN.

Autor zapewnił we Wstępie, że jego praca daleka jest od schematu biografii-kalendarium oraz że zamierza wykonać zadanie problemowego ujęcia badanej przez niego postaci, czyli bardziej wyrafinowanego niż (wydawałoby się) prostsze, chronologiczne. Tymczasem analiza przekazu źródłowego nierzadko sprawia wrażenie fabularyzowanego kalendarium (np. s. 173 i n.) lub opisu o charakterze sprawozdawczym (s. 300 i n.), w związku z czym recenzowana tutaj monografia zmierza raczej ku problemowo ułożonej kronice życia niż studium analityczno-syntetycznemu.

Rafał Kolano

Rzeszów